

ŻYWOT
PIOTRA ŁAGOWSKIEGO

PUŁKOWNIKA WOJSK POLSKICH

Z PORTRETEM

Paryż

W DRUKARNI I LITOGRAFII MAULDE I RENOU,

PRZY ULICY BAILLEUL, 9-11

1845.

W każdym narodzie, a tem bardziej w narodzie ujarzmionym, gorąca i niezem niezachwiana miłość ojczyzny, jest najpierwszą cnotą, najpierwszą powinnością obywatela.

Niedawne przeniesienie zwłok ś. p. Piotra Łagowskiego do grobu na wieczność zakupionego, i uczczenie skromnym tułaczym pomnikiem, odświeżyło pamięć o nim w umyśle rodaków. Mówcy przemawiający w czasie tego obrzędu, oddali cześć jego zasługom, dotknęli główniejszych rysów jego życia; ale wymowa w chwilach tego rodzaju nie może się wdawać, we wszystkie szczegóły i daty chronologiczne; przemawiając do uczucia i serc poruszonych widokiem grobu, unika zimnych opowiadań, i rozbiorów właściwych historii lub biografii.

2

Przejęci szacunkiem dla zasług zmarłego, mając sobie udzielone wszystkie prawie jego pamiętniki i notatki, nadto znając zbliżka zmarłego, postanowiliśmy dopełnić tej powinności, która nam tem się konieczniejszą zdawała, że dotąd nigdzieśmy nienapotkali Biografij Łagowskiego, ani w zbiorze stu Polaków Straszewicza, ani w Biografiach P. Sarrut — w których żywoty wielu Polaków skreślone zostały. — Biorąc na siebie ten obowiązek, pragnęliśmy oddać należną cześć zasługom i cnotie zmarłego. Staraliśmy się jedynie dopełnić obowiązków serca i sumienia. Z tem większą ufnością wzięliśmy się do wykonania tego przedsięwzięcia, bo życie Łagowskiego niebyło zapełnione świetnemi i głośniei czynami; Łagowski nie miał zręczności znajdowania się w trudnem stanowisku wpływania na losy Narodu, tyle za sobą pociągającego odpowiedzialności. — Ciche jego zasługi i skromna sława ułatwiła naszą pracę; niewiele jednak ludzi do którychby bardziej mogła się stosować myśl na zagłówek do tej biografij wzięta, bo niewiele jest takich którzyby gorliwiej i wytrwalej od niego kochali Ojczyznę.

Piotr Ludomir Łagowski, urodził się na Wołyniu, blisko Łachowiec w *Żernikowcach*, (jak się zdaje) około roku 1774, z Ojca *Alexandra*, Pułkownika Artylerji Saskiej. W młodych już latach okazywał Łagowski chęć do sztuki wojennej; pierwszych jej początków udzielał mu Major artylerji *Jasiński*, później tyle sławny w dziejach naszych Jenerał.

W 1792 r. zaciągnął się Łagowski do brygady jazdy Gerlicza i znajdował się z nią w bitwach pod Zieleńcami i Dubienką. 28 lipca tegoż roku, jako namiestnik Kawalerji Narodowej odznaczył się w bitwie pod Markuszowem, w której pięć razy ciężko ranny, przez Xięcia Józefa Poniatowskiego naczelnie dowodzącego, na placu bitwy krzyżem Wojskowym, *Virtuti Militari* ozdobiony został.

3

Przystąpienie Króla Stanisława do Konfederacji Targowickiej, w brew wykonanej przysiędze bronięcia ustawy 3^o Maja, położyło koniec tej wojnie, która pod innym królem, i w innych okolicznościach, niepodległość Polski zabezpieczyć była mogła. Józef Xiążę Poniatowski, Kościuszko, Mokronowski, Wielhorski, Zajączek, i przeszło 200 officerów oburzonych tą podłością króla, podali się do dymissji w Kozienicach, a wojsko narodowe na garnizony rozesłano.

Brygada w której Łagowski służył udała się w Kijowskie, gdzie pod dowództwem Perekladowskiego, w Korsuniu garnizonem stała. — W tym to właśnie czasie związek patryotyczny Cywilno-Wojskowy przez Jenerała Działyńskiego zawiązany został w Kijowskiem, do którego pierwsi obywatele kraju, a między innemi Sędzia Bukar, Opat Ochocki, Ojciec zmarłego Alexander Łagowski należeli. Celem tego związku było porozumienie się obywateli z wojskowemi dla zrzucenia jarzma moskiewskiego. Po odkryciu tego związku, Katarzyna tysiące ofiar na Sibir wysłała; w liczbie tych znajdował się 85 letni starzec Ojciec Łagowskiego, którego znaczny majątek w gotowiznie, sprzętach, dobytku, i licznych remanentach, zabrany przez Moskwę, do zupełnego upadku liczną rodzinę Łagowskiego przyprowadził.

W 1794 r. Kościuszko daje hasło w Krakowie do nowego powstania. Ta błoga wiadomość lotem błyskawicy rozeszła się po wszystkich Polski krańcach; wierni jej Synowie, pomimo nadzwyczajnych przeszkód przez wojska moskiewskie stawianych, śpieszą łączyć się z Naczelnikiem. — Nasz Łagowski niebył ostatnim; łącznie z przyjacielem swym Kuźmińskim (przeciw woli dowódcy) uprowadzili półbrygady jazdy z 870 koni złożonej; a przebijając się kilkakrotnie przez linie nieprzyjacielskie, połączyli się w Kobryniu z dywizją Generała Sierakowskiego. Generał ten wynagradzając młodych dowódców odwagę, Porucznikami ich mianował. W krwawej bitwie pod Krupczycami, przeciwko złączonym siłom Suwarowa, gdzie Wojsko Polskie wielkiego mężstwa dało dowody, i o znaczną Moskałów przypawiło stratę, Łagowski dowodząc znaczną częścią jazdy, znowu kilka razy

4

ciężko ranny, z placu bitwy uniesiony, do Lazaretu Warszawskiego odesłany, nie mógł mieć udziału w następnych bitwach; na łożu boleści w Warszawie, w pośród udręczeń serca patrzeć musiał na rzeź Pragi. — Po upadku rewolucji 1794 r. kiedy szczątki Wojsk naszych rozwiązane zostały, Łagowski jeszcze z ran niewygojony, schronił się do Turcji w nadziei dostania się do Legionów, gdzie lat kilka z kolegami swemi tułał się, niemogąc dopiąć zamiaru swego. Towarzyszami tułactwa jego byli, Jasiński, obywatel z pod Tomaszowa, Mykita, Kuźmiński, Kondracki, Kiesielewski i młody chłopczyk Jaś, kuzyn żony tego ostatniego. Wrócił nareszcie w domowe progi; tam zastał matkę obciążoną wiekiem wśród licznej rodziny w przykrem położeniu z powodu konfiskaty majątku przez Moskali. Przedsięwziął więc, (zapewniwszy wpród dla matki i rodziny przyzwoite utrzymanie), zająć się handlem zbożowym do Odessy. Bóg pobłogosławił dobremu Synowi, bo na tem przedsiębiorstwie tak znacznie zwiększył majątek, iż folwarczek z kilkoma włościanami w okolicach Zwiąhła wzięty wpród w dzierżawę, zabezpieczył dla matki swojej i rodziny na dziedzictwo, który do dziś dnia w posiadaniu siostry zmarłego zostaje. — Lecz zbliżała się pora odrodzenia się Ojczyzny w wydanej wojnie Prussom przez Napoleona; opuścił więc dobrą matkę którą szanował, uwielbiał; i umieszczonym został w drugim pułku Ułanów, w

stopniu Kapitana w roku 1806: odtąd służył świętej sprawie Narodu i dzielił losy walecznych Wojsk Polskich z niemłą dla siebie chwałą. Odbił kampanie Pruską, Austryacką, Moskiewską i wojnę w 1813 i 1814 r.

W wojnie 1809 r. Łagowski walcząc z Austryakami, ciężko w głowę ranny pod Grochowem, do Lazaretu Płockiego odesłany został. W ciągu miesiąca Maja tegoż roku, Austriacy starali się bezskutecznie, w różnych punktach przeprowadzić się na prawy brzeg Wisły. Udało się im na ostatku dnia 13 Maja podejść i zabrać posterunek złożony z 320 ludzi piechoty, osadzony na Wyspie Tokary na przeciw Płocka, w celu przeprowadzenia się przez Wisłę, i zajęcia tego miasta. — Korzyść ta niespodzianie odniesiona przez Austryaków, robi postrach i zamieszanie w mieście dowodzący tam Hauke wraz z innymi opuszczają Płock; lecz prefekt tam-

5

tejszy Raymund Rembieleński nie traci nadziei obrony miasta, i dnia 14 Maja wzywa Łagowskiego (który się tam z ran odebranych pod Grochowem leczył), aby stanął na czele obrońców; nie traci tenże ani chwili czasu, i ze zwykłą sobie wymową (obiegłszy wszystkie sale napelnione chorem i rannymi), zachęca w Imię Ojczyzny wojskowych kolegów dołączenia się z nim i do wyparcia nieprzyjaciela. Nadto udaje się do Prefektury i Trybunału, zbiera ochotników cywilnych i nieliczną tam znajdującą się Milicją; a wzięwszy co się mogło pomieścić na dwa statki, resztę zaś piechoty i ochotników osadziwszy na przeciwległej Tokarom wysepce, pod strzałami dział i ręcznej broni nieprzyjacielskiej, przeprowadza się na zajęętą wyspę Tokary i zmusza Austryaków do opuszczenia onej, zadawszy im ciężką klęskę w zabitych, rannych i zabranych w niewolę. — W tej rozprawie nieprzyjaciel utracił nadto dwa działa, które wraz z ludźmi zatopione zostały. Gazety Warszawskie z owego czasu opisują tę świetną korzyść odniesioną nad nieprzyjacielem; — a General Sołtyk w dziele swem — « *Relation sur la Campagne de 1809 en Pologne* » obszerniej o tym wypadku na karcie 248 i następnych daje wiadomość. — Nadto Prefekt tameczny i razem Intendent generalny Galicyi, Raymund Rembieleński, przedstawiając ten chwalebny czyn Kapitana Łagowskiego Pułkownikowi Tyszkiewiczowi dowódcy pułku do którego on należał, prosi tegoż Pułkownika, aby zawiadomił o tem Naczelnego Wodza; dodaje przytem, że będąc obecnym świadkiem męstwa i przytomności umysłu Kapitana Łagowskiego, czuje się w obowiązku wydać mu najchlubniejsze świadectwo.

W wojnie 1812 roku z 5 korpusu Polaków, Dywizja Dąbrowskiego dnia 13 Sierpnia z Mohylowa nad Dnieprem, oddzielona została dla obserwowania korpusu Generała Hertela pod Mozyrem i Bobrujskiem. Generał Dąbrowski wyparł nieprzyjaciela ku Mozyrowi; a posunawszy się do Słucka i Hłuska, z Swisłoczy obserwował Bobrujsk po obu stronach Berezyny. Wysłał w przedniej straży kompanję 14 p. piech: pod dowództwem Kapitana Jana Łedóchowskiego i z kawalerji Kapitana Piotra Łagowskiego dla cią-

6

giego niepokojenia nieprzyjaciela i przecięcia komunikacyi z forticy Bobrujskiem. Długo zajmując posterunek tak trudny, mieli nasi sposobność (a między nimi Łagowski), okazać dowody męstwa i zimnej krwi w boju; lecz gdy Xiążę Szwarzemberg przez zdradę czy nieczynność swoją, dozwolił połączyć się Tormansowowi z armiją Czyczagowa i zostawił wolną drogę do Mińska i Borysowa; natenczas Dywizja Dąbrowskiego w skutek odebranego rozkazu od Napoleona, pospieszyła bronić przeprawy pod Borysowem. Po mężnej lubo bezskutecznej obronie szanica przedmostowego (przez walecznego K. Małachowskiego z pierwszym pułkiem p. 1.), Dywizja Dąbrowskiego przeszła pod dowództwo Marszałka Oudinot, który pierwszy przeprowadził się pod Studzianką przez Berezynę, wraz z Polakami zasłaniał przeprawę armii francuzkiej, ciężką staczając bitwę z Czyczagowem pod Bryłową. W tej bitwie która zaszła 26 Listopada, Łagowski dowodząc szwadronem ułanów, ciężko w prawą szczękę ranny, cały dzień (pomimo udzielonego pozwolenia aby się oddalił z placu), nieustąpił i następnych dni przy przeprowie, w ciągłym boju z nieprzyjacielem został, aż do zajęcia i zniszczenia mostów Zemblańskich przez wojska nasze.

W kampanji 1813 r. Łagowski jako szef szwadronu 2. pułku ułanów miał sobie powierzone strzeżenie lewego brzegu Elby od Wartemburga aż do szanica przedmostowego twierdzy Wittemberg. Utrzymywał dzielnie to stanowisko z mniejszą nierównie od nieprzyjacielskiej siłą; ale kiedy Wittemberg został oblężonym, Łagowski niemogąc już być czynnym z jazdą swoją, prosił aby szwadronowi jego pieszo na wałach walczyć dozwolone było. Pozbierał broń ręczną po rannych i zabitych, i nie mało się przyczynił do obrony twierdzy. Wycieczka nawet piesza, wykonana przez oddział jego szwadronu pod dowództwem podporucznika Kwiatkowskiego dokonała zwycięstwa. Za ten czyn Łagowski, na przedstawienie Gubernatora Wittemberga, przez Napoleona kawalerem Legii Honorowej ozdobiony został. Resztę kampanji wraz z wojskiem polskim odbył, towarzysząc do ostatka upadającemu Napoleonowi.

7

Za królestwa kongressowego Łagowski był Podpółkownikiem w pierwszym pułku strzelców konnych. — Prześladowania W. X. Konstantego niepozwołyły mu długo w czynnej pozostać służbie; podał się więc w 1818 r. do dymissji i w wiejskim gospodarstwie szukał wypoczynku. — Trzymał dobra rządowe Drugnią w Sandomierskiem i Czyżów w Krakowskiem, starając się włościanom tych dóbr osładzać ich niedolę; przychodził potrzebny z pomocą i pociechą; zajmował się nawet często wyszukiwaniem rozrywek i zabaw dla uprzyjemnienia życia ludowi wiejskiemu znużonemu trudami i ciężką pracą. Chociaż znacznie stracił na tej dzierżawie, zyskał jednak imię dobrego Pana i Ojca tych włości. — Czynny jego umysł, a nadewszystko to szlachetne przywiązanie do Ojczyzny, które mu na nieszczęścia kraju spokojnie patrzeć nie dały, wywołały Łagowskiego na pole nowych walk, nowych cierpień i katuszy, w których się pokazał z równem męstwem i chwałą jak w poprzednich bitwach o niepodległość naszą odbytych,

Jeszcze w roku 1813, w miesiącu Sierpniu, gubernator Wittemberga General dywizji P. Lappoype wielki przyjaciel Polaków, nieprzewidując pomyślnych dla Francji powodzeń, widział że kraj jego straci na potęgę i powadze; Polsce zaś pewny upadek rokował. Radził on przeto nieliczyć na niczyją pomoc, i wcześniej zawiązywać tajne patryotyczne związki, wciągać do nich generałów i wyższych officerów w celu zrzucenia z czasem ciężącego na Polsce jarzma. — W skutku tej rady danej Generałowi Bronikowskiemu, zawezwał tenże na poradę pułkownika Estkę, Malczewskiego, Cichockiego z piechoty, a z kawalerji Szefa szwadronu Piotra Łagowskiego. — Na radzie tej, postanowiono zaprosić Generała Dąbrowskiego na Wielkorządcę związku; lecz ten wymówił się w owym czasie i skłonił Generała Bronikowskiego do przyjęcia wielkorządcztwa; sam zaś przyjął tylko urząd

wielkiego oboźnego, twierdząc, że w razie zazdrości i potwarzy na Bronikowskiego, on będąc związany duszą i ciałem ze związkowymi, potrafi go obronić i utrzymać; w przeciwnym zaś razie nie mógłby go zasłonić, a przez to związek mógłby uciepnieć. — Przewidzenia Generała francuzkiego Lappoye ziściły się; sprzymierzeni zajmą Pa-

8

ryż, unizające dla Francji dyktowali prawa. — Abdykacja Napoleona w Fontainebleau, postawiła Francję na stopniu podrzędnych państw w Europie; a wojsko polskie zostało na łasce sprzymierzonych; Alexander szczególnie obłudną układnością starał się przyciągnąć Polaków do siebie; do intryg zaś swych użył Jankowskiego Szefa szwadronu Gwardji Cesarsko-Polskiej, który za nikczemne swe zabiegi i intrygi od kolegów swych zdracą w owym czasie ogłoszony, dopiero w ostatniej naszej rewolucji jako Generał smutną zginął śmiercią. — Generał Dąbrowski po powrocie z Francji, przekonawszy się że chcąc odzyskać niepodległość narodu, na własne tylko siły liczyć powinniśmy, odnowił pomysł zrobiony w Wittembergu w 1813 r. i dał początek związkom patriotycznym, które później tak szeroko w kraju naszym rozgałęziły się. Łagowski mianowany Kommissarzem wielkiego obozu, był jednym z pierwszych związków członków; gotowość jego do wszelkich poświęceń, dawne zasługi, a nade wszystko owa żelazna moc charakteru, która go tak zaszczytnie odznaczała, zjednały mu wielki szacunek i zaufanie bez granic między związkowymi.

Na sessji dnia 14 Września 1814 r. w Warszawie, przy ulicy Freta, w mieszkaniu Generała Bronikowskiego, i nazajutrz przy ulicy Miodowej u Chauvot, mieli związkowi długie narady, z których wynikło aby utworzyć wielki obóz z 12 kohort czyli namiestnikostw złożony. — Przy końcu tej sessji był przyjęty Major ***** z Gwardji Alexandra, któremu polecono założyć kohortę Zadnieprzańską.

Generał Bronikowski wkrótce potem czując się słabym, zaraz na początku swej słabości zwołał ośmiu namiestników, i podał Łagowskiego na Wielkorządcę. Wszyscy jednoznacznie dali głosy za nim; a Generał Dąbrowski jako arcy-szef związku potwierdził wybór. Natychmiast po oborze, Łagowski dał polecenie ośmiu Namiestnikom zakładać kohorty na Ukrainie, Wołyniu i Podolu, i starać się zostawać w ciągłych stosunkach z głównym obozem w Warszawie, oraz w ścisłym porozumieniu ze związkowymi z Dnieprem.

Po zamknięciu łóż Wolno-Mularskich z rozkazu Alexandra w Warszawie, Major Łukasiński zakłada związek patriotyczny pod tytułem Wolnego Mularstwa Narodowego. — Był do tego po-

9

wodem Wierzbolowicz Adjutant przy sztabie Generała Dąbrowskiego, który chociaż nie należał do związku Dąbrowskiego, słysząc jednak od tegoż o potrzebie związku, ogłosił że to się dzieje w myśl Generała; tak więc związek patriotyczny Łukasińskiego zajął miejsce pierwsze. — To zmyślenie Wierzbolowicza, że poruczenie wyszło od Generała Dąbrowskiego, nadało wiele powagi i znaczenia nowemu związkowi w królestwie, i mogło się przyczynić do tego, że związek pierwiastkowy Dąbrowskiego nie odkrył się. Po przyjęciu do tego związku Generała Umińskiego na Bielanach, związkowi przybrali nazwę Kossynierów. Wyprawiono Oborskiego pułk. na Litwę, gdzie po salonach przy grze i zabawach, wielu do tego związku bez należytej ostrożności przyjmował. — Jednocześnie prawie, kiedy pierwiastkowy związek Dąbrowskiego rozszerzać się zaczął w prowincjach zabranych, Majewski kapitan czwartego pułku ułanów, gwałtownie bez wyboru, i zastanowienia się nad charakterem i zdolnościami ludzi, rozkrzewia w tych prowincjach związek Templarjuszów. Łagowski uwiadomiony o tem od swoich związkowych udaje się na Wołyn dla zaradzenia złemu; widzi się z Majewskim w Berdyczowie, wstępuje do tego związku, zmienia instytucję, pozwalając przyjmować damy, które starać się powinny o utrzymanie w czystości obyczajów, języka, i zwyczajów narodowych. — Tym sposobem z tajnego politycznego związku, przetwarza na moralno-narodowy, odwraca uwagę nieprzyjaciół badaczy, i to sprawia że patrzono na związek Majewskiego, bez zastraszania i bojaźni. — Łagowski później, był delegowanym do porozumienia się z Pestlem na Wołyniu, ale nie przyszło do tego, iżby z nim w szedł w stosunki.

Śmierć Alexandra podała sposobność Moskalom, do wywieszenia chorągwi powstania. — Smutny koniec ruchu insurekcyjnego przez Murawiewa w okolicach Wasilkowa pod Kijowem rozpoczętego, oraz wybuch rewolucji w Petersburgu 1825 r. nagle stłumiony, przerwał chwalebne usiłowania Rossyan, i podał ich na pastwę zawziętości Mikołaja. — Surowe śledztwa wykryły niebawem istnienie Polskich związków, a więzienia Warszawy zapełnione zostały licznymi ofiarami; między innemi uwięziono Senatora Sołtyka, Grzymałę Wojciecha, Plichtę Jendrzej, Ciechoskiego.

10

Krzyżanowskiego, oraz wielu innych. — Łagowski znajdował się natenczas w Kijowie: zaledwie wrócił do Warszawy, pochwyciony był 15 Marca 1826 r. i w więzieniu u Karmelitów osadzony. — Zachowanie się Łagowskiego w więzieniu nową go okryło chwałą. Nieugięty jak skała, umiał znosić wszelkie cierpienia i męczarnie, na jakie się zawziętość Konstantego, Nowosieltowa, i Rożnieckiego zdobyć tylko mogła; nikogo niewydał i nikogo nieskompromitował. Nadto nie samem tylko prostem zaprzeczeniem siebie i przyjaciół zasłaniał; tak bowiem umiał w odpowiedziach wyrażać, że i przebiegły Rautensztrauch nic z nich wyciągnąć nie mógł, mistycznymi je tylko nazywając. — Indagacje komitetu śledczego te tylko wyznania z Łagowskiego wydobyły: 1) Że był Wolnym Mularzem i przyjęty do loży 1809 r. 2) Że należał do związku Templarjuszów przez Kapitana Majewskiego założonego, do którego przyjętym był w Berdyczowie 1820 r. po czem dodał: « Do żadnego innego związku mnie i krajowi memu nieprzystojnego, nie należałem, i nie należę » — Skazany na chleb i wodę, pozbawiony pościeli, Łagowski wytrwał w swem postanowieniu nie wydania współzwiązkowych; oburzony wszakże do żywego tak haniebnem obchodzeniem się, i zarazem z obawy aby surowszymi środkami przygnieciony, wyznał jakich nie poczynił, głodem śmierć swoją przyspieszyć postanowił; przez dni sześć nic w usta nie wziął, i już byłby skończył swoje cierpienia, gdyby zapewnienia Generała Kuruty, że Łagowski uznanym jest za niewinnego, i że wkrótce wolnym będzie, od zamiaru go tego nieodwiodły.

W 1827 r. wywieziony do Petersburga na konfrontację, z tą samą stałością odpierał wszelkie zarzuty; a jakkolwiek milczeniem swoim niezdolną odwrócić grożącego więźniom Petersburskim męczeństwa, tę przynajmniej miał pociechę, że się w niczem do ich smutnego nieprzyczynił losu. — Wykreślony z listy więźniów Królestwa, z pod indagacji sądu Sejmowego wyjęty, własnej tylko swej wytrwałości być winien, że go wraz z innymi z Królestwa niewywieziono; postanowił był bowiem, raczej życie swe skrócić, niż przemocy uleść. Jakoż gdy go chciano wywieść

z więzienia, zadał sobie nożem ciężkich ran kilka, tak że go musieli do czasu wyleczenia się w więzieniu zatrzymać; nastąpiło też wkrótce uwolnienie jego. Wypuszczony z więzienia po latach trzech, dnia 16 Marca 1829 r. smutny i bolesny przedstawiał widok; członki jego tak były wyschłe i pokurczone, że nie mógł się poruszać o własnej mocy; żołnierz na barkach wyniósł go z więzienia. — Dzięki staraniom doktorów że zachowali go na dalsze usługi Ojczyzny. — Osłabienie fizyczne w niczem przecież nienadwyrężyło mocy duszy jego. Żadnych ofiar i pomocy od nastroczających się magnatów nieprzyjął; a kiedy Pułkownik Daszewski odniósł mu pałasz (jak się wyraził) z wyższego rozkazu; « Ja go, odrzekł Łagowski, nieprzyjmę; ten pałasz uświęcony był w tyłu bitwach, niebył nigdy w areszcie; dziś zhańbiony nie może być przy boku moim. »

Revolucya 1830 r. zastała Łagowskiego gotowym na usługi Ojczyzny. — Mianowany w Styczniu 1831 r. przez Dyktatora Pułkownikiem Gwardyi Honorowej, objął jej dowództwo przy uroczystym obchodzie, na którym był obecny Chłopicki. — Później, na wyraźne rady Obywatelskiej Województwa Sandomirskiego żądanie, przybył do tegoż Województwa na Dowódcę nowo organizujących się szwadronów jazdy Sandomierskiej. — Gorliwy, poświęcający się, przyspieszał organizacyą; szybko też stanęły wyćwiczone przez Niego szwadrony, które wkrótce potem do boju wyprowadził. Obok tego obowiązku miał on inny (jak wspomnieliśmy wyżej), bo jednocześnie był Dowódcą Gwardyi Honorowej Dyktatora, i dla tego przebywał częścią w Warszawie, częścią w Radomiu; lecz przezornymi rozporządzeniami swemi niezaniebdał spełnienia obowiązków Dowódcy. Po rozwiązaniu Gwardyi Honorowej, już tylko usposobieniem szwadronów jazdy Sandomierskiej zajęty, umiał sobie zjednać serca i zupełną ufność nowo-zaciężnych obrońców Ojczyzny. Powszechnie był kochany; łagodnością, przykładem osobistej gorliwości, nazwyczał w krótkim czasie nowo utworzone szwadrony do porządku, karności, i zręczności w sztuce wojennej, jakich często dopiero po długich latach służby żołnierz nabywa. W miesiącu Lutym, kiedy dowodzący oddziałem Wojska

Polskiego w Sandomierskiem, General Dziekoński usuwać się raczej nieprzyjacielowi, niż mu opór stawiać zamierzał; Łagowski bezwzględnie na wojskowy odpowiedzialność, właściwem użyciem usposobionych przez siebie szwadronów, stawiał mężnie opór natarczywie posuwającemu się naprzód nieprzyjacielowi. — Trzema szwadronami i zebranymi ochotnikami pod dowództwem jego będącymi, przez dwa dni bronił zajęcia Radomia przeciwko oddziałowi wojsk Moskiewskich z 5000 ludzi złożonemu, pod dowództwem Xięcia Wirtemberskiego, który w pierwszej chwili powstania szeregi Polskie opuścił, i poszedł służyć Moskwie. — Niewsparty w danym odporze, cofnął się w okolice Suchedniowa; a niechcąc brać odpowiedzialności za działania Generała pod którego był komendą, złożył dowództwo Szwadronów jazdy Sandomierskiej; i dopiero po odwołaniu tego Generała objął znowu komendę nad niemi, i zaraz naprzód wyruszył. — Stosownie do własnego życzenia, przyłączony czasowie do korpusu Generała Dwernickiego, z jazdą Sandomierską znajdował się w potyczkach pod Kurowem, i Markuszowem: lecz po tej ostatniej potyczce odebrał polecenie ruszyć do Kazimierza nad Wisłę, pod dowództwo Generała Sierawskiego. Zawsze przejęty gorliwą dla Ojczyzny chęcią, pomimo odebranego rozkazu domagał się usilnie Łagowski, aby brygada jego w wyprawie Generała Dwernickiego na Wołyn, udział mieć mogła. Ta prośba niebyła przyjęta, i Łagowski do śmierci głęboki żal zachował, słusznie utrzymując, że gdyby korpus Generała Dwernickiego był silniejszy, nigdyby tak smutnemu nieuległ losowi. — Przebywszy Wisłę pod Puławami trzy tylko mając szwadrony, wyparł z Puław oddział Wirtemberga i do odwrotu przymusił tego, który nikczemnie kazał strzelać z harmat do pałacu w Puławach, gdzie sędziwa jego babka, jedynie płcią żeńską otoczona mieszkała; a niemiał śmiałości stawiać oporu nielicznym ale bohaterskim hufcom Polskim prowadzonym przez Łagowskiego. Niewątpliwie byłby Łagowski rozproszył cały ten oddział, gdyby dowodzący piechotą niespóźnił się z przybyciem za Łagowskim. Odtąd Łagowski, tychże szwadronów dowódzca, prowadził ich mężnie do boju w korpusach pod Generałami Dziekońskim, Dwernickim, Sierawskim i Ramorino, gdzie już brygadą dowodził.

W całym ruchu korpusu Generała Sierawskiego ku Lublinowi, w potyczkach pod Bełzycami, Babinem i na powrót w bitwie pod Wronowem, mężnie walczył na czele jazdy z dwunastu szwadronów złożonej; a w Kazimierzu, (gdzie położenie rozwinięciu się liczniejszej jazdy przeszkadzało), miał polecenie ułatwić przeprawę przez Wisłę cofającemu się wojsku (a). Później dowodząc brygadą pod Generałem Ramorino, znajdował się w potyczkach pod Gołębiem i Siennicą. Dnia 14 Lipca wezwany do Warszawy dla objęcia brygady po Generale Stryjeńskim, dowództwa tego nieprzyjął z powodu rozprzężenia brygady do najwyższego stopnia posuniętego. Wciągu oblężenia Warszawy i po upadku Stolicy ciągle należąc do Sztabu, wraz z wojskiem narodowym wszedł do Pruss.

Łagowski odbył siedm kampanij. Był w 21 bitwach, 19 razy ranny, wraz z innemi poszedł podzielać cierpki los wygnania. Niebył on obojętny na wszystkie zabiegi, starania i wysiłki w Emigracyi; cieszył się z postępu jaki ona robi w widokach socyalnych, a uwielbiał tych którzy przez śmiałe pomysły starali się wprowadzać w życie, zamiary swoje dla Polski. W ogólności chociaż nigdzie niebył stowarzyszony, sprzyjał jednak tym którzy mieli dążności liberalne, i pracowali nad naprawą błędów i wad narodowych. Wierny zasadom pierwszego związku patryotycznego, do którego od 1813 r. należał, starał się go w Emigracyi powiększyć. Niezaniebdał też ze Związkowemi w kraju bydź w ciągiem porozumieniu; jakoż przysłano do niego delegacyą dla porozumienia się; przedstawiono usposobienia w kraju do powstania, i żądano aby przedstawić pewnym osobom (tu w Emigracyi i w kraju wpływ i znaczenie mającym), iżby te obmyśliły środki dostarczenia broni, a resztę zostawili krajowi. Wahał się długi czas Łagowski w spełnieniu żądania Związkowych; na usilne jednak i ciągłe nalegania delegowanych od Związku, udał się

(a) Obszerniejszy opis szczegółów tej krwawej wyprawy gdzie nasi, jeden przeciwko kilku przez dni trzy mężnie opór stawili, znajdzie czytelnik w dziele Microslawskiego: *Histoire de la révolution de Pologne*, w Tomie 2 od karty 323 do k. 337.

do wskazanych osób, lecz pomimo najgorliwszych przedstawień, najsolenniejszych zapewnień, niemógł ich skłonić do śmiałych i stanowczych przedsięwzięć. Tak więc nadzieje i zamiary Związkowych spełzły nanieczem, a Łagowski (jak to wyczytujemy w papierach jego), poniósł do grobu żal, że odrzuconą została pomyslna i jedyna może zręczność do powstania narodowego. (b)

Zrażony tym wypadkiem, zniechęcony obojętnością pierwszych osób dla sprawy publicznej, a przytem obciążony wiekiem, zaczął upadać na duchu i zdrowiu; stał się podejrzliwym, cierpkim, a nawet nieznosnym dla najbliższych swoich przyjaciół. — Był to znak zbliżającej się śmierci, która też wkrótce nastąpiła, wydzierając z pośród nas rodaka, który od dzieciństwa, do ostatnich dni życia swego, poświęcając się z największą wytrwałością, zostawił przykład jak sprawie narodu i dobru publicznemu służyć należy.

Łagowski umarł w Paryżu dnia 25 Maja 1843 r. Dla braku funduszków został tymczasowo pogrzebany na smętarni Montmartre. Za staraniem jednak i wpływem przyjaciół, z funduszków składkowych w Emigracji, i nadesłanych z kraju, można było zakupić grunt na wieczność, zbudować grób i stosowny choć ubogi postawić pomnik.

Liczne zgromadzenie współtulańcy, i krajowców zaszczyliło obecnością swoją dnia 27 Czerwca b. r. obchód przeniesienia zwłok ś. p. Łagowskiego do grobu na wieczność zakupionego. — P. P. *Walenty Zwierkowski Deputowany, Sierawski General, X. Dąbrowski* przewodniczący obrzędowi religijnemu, i *Plichta Andrzej* współtowarzysz więzienia, były Radca Stanu, w wymownych i czułych głosach, przedstawiając słuchaczom rys życia Łagowskiego oddali cześć zasługom Jego, i zachęcali współbraci do naśladowania w wytrwałości.

(b) Całą tę okoliczność znaleźliśmy w papierach pozostałych zmarłego; sprawdzić jej ostatecznie niemamy sposobności, jak równie nie jest rzecz łatwa, sumiennie ocenić, czy chwila owa do powstania rzeczywiście była najwłaściwsza. — Polegając jedynie na charakterze i sumienności zmarłego, wzmiankę o tym wypadku i sąd o nim, zostawiamy światłu rodaków, i późniejszemu czasowi, który zwykle wiele niewyjaśnionych rzeczy wykrywa.

15

Zwłoki Łagowskiego złożone zostały na smętarni Montmartre w grobie na wieczność z r. 1865 pod N. 136, który jest położony na wzgórku, przychodząc od wejścia głównego na prawo: na kamieniu grobowym zamieszczony jest napis następujący:

CI GIT
PIERRE LUDOMIR ŁAGOWSKI,
COLONEL DE L'ARMÉE POLONAISE
Chevalier de la croix militaire Polonaise, et de la Légion-d'Honneur.
décède à Paris le 25 mai 1843.

*C'est en memoire de ses longs et distingués services,
rendus à sa Patrie, que es Compatriotes et Compagnons d'Exil
lui ont érigé ce modeste tombeau.*

PAIX ET MÉMOIRE A SES CENDRES.

Grób ten opatrzony jest opasaniem żelaznem. W głowie grobu postawiono na podstawie kolumnę strzaskaną, na której w laurze umieszczony jest herb Polski z napisem: MEMORLE POLONORUM. (c)

Przez strzaskaną kolumnę postawioną nad grobem, chcieliśmy okazać smutny stan kraju naszego i nas wygnańców; kładąc zaś na złamanej kolumnie herb Polski w laurze, staraliśmy się dać poznać, że choć Polska obecnie jest uciśnioną, żyje jednak i żyć będzie zawsze chwałą swoją rycerską w pamięci ludów.

(c) W grobie tym (który dla zachowania oszczędności na cztery osób zrobiono), umieszczono już zwłoki s. p. rodaków, Posła Jana Olrycha Szanieckiego i Pułkownika Kazimierza Paszkowicza.

16

Ani na chwilę przypuścić niemożna, żeby zamiar oddawania czci zmarłym rodakom, (którzy się dobrze zasłużyli Ojczyźnie), i przechowanie ich pamięci następcom, mogło znaleźć rozsądnych przeciwników. Najoświecześnie i najdziksze narody we wszystkich stronach świata i wiekach, święcie zachowywali i zachowuje ten zwyczaj, dogadzający uczuciom serca, uczuciom przyjaźni, i pokrewieństwa; będący oznaką szacunku, wdzięczności, i poważania pojedynczych ludzi a niekiedy narodów. My wygnańcy, prócz naśladowania chwalebnego zwyczaju, mamy jeszcze surową powinność oddawania czci braciom naszym, którzy całe życie poświęciwszy na usługi Ojczyźnie, dziś na obcej ziemi wśród nędzy i tęsknoty oderwani od rodziny, kończą smutnie i samotnie swój żywot. Do nas pozostałych należy, zamykać ich powieki, do nas należy, ile możność pozwala, uczcić ich zwłoki schronieniem przystojnem, uczcić, a nawet przedłużyć ich pamięć. Ten a nie inny był nasz cel, te były szczere chęci nasze, które niewątpim że są wspólne wszystkim Szanownym Rodakom składającym tułactwo Polskie.

Pisano w Batignolles pod Paryżem w miesiącu Lipcu 1845.

Leon Stempowski